

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRZEMUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—5 m. 30 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 76 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Czcigodnemu Duchowieństwu z Jego Ekscelencją Ks. Administratorem na czele, kolegom, a w szczególności dr. Świdzie, a także wszystkim życzliwym, którzy w chorobie i oddaniu ostatnich posług mężowi memu, ś. p.

Dr. Kazimierzowi Karasiowi,

okazali tak ofiarną i serdeczną pomoc oraz współczucie w tak ciężkich dla mnie chwilach, składam z całej duszy «Bóg zapłać».

Wdzięczna Żona.

TELEGRAMY.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 6 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na polu walki flandryjskiego frontu w ciągu dnia całego trwał silny ogień burzący, który wieczorem wzmocnił się do pojedynczych fal huraganowych między Poelcapelle i Gheluvelt.

Ataki angielskie nie nastąpiły. Posuwające się oddziały wywiadowcze zostały odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północo-wschód od Soissons wieczorem działalność artylerji nabrala siły i planowości. Na północo-wschód od Reims odparty został atak francuski.

Po obu brzegach Mozy nasze wojska szturmowe około Malancourt, Bethincourt, Forges, Samogneux i Bezonvaux wdarły się do nieprzyjacielskich pozycji i wszędzie powróciły z jeńcami.

Burzliwa pogoda ograniczyła działalność lotniczą. Stracono 5 aeroplanów nieprzyjacielskich. Porucznik Müller osiągnął 29-te zwycięstwo powietrzne.

FRONT WSCHODNI.

Żadnych większych działań bojowych nie było.

FRONT MACEDOŃSKI.

Artylerje niejednokrotnie zwalczały się z większym niż zwykle ożywieniem.

Na wschód od jez. Dojran odparty został przez bułgarskie strażaki atak bataljonu angielskiego.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (4 bm. Urzędownie) — Około wybrzeży portugalskich oraz przed cieśniną Gibraltarską nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie 13 nieprzyjacielskich transportowców i statków handlowych o ogólnej pojemności 29,000 br. t. reg.

BERLIN (5 b. m. Urzędownie) — Na skutek działalności naszych łodzi podwodnych w okręgu blokowanym wokół Anglii zostało ponownie zatopionych 170,000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Haagi, że, jak depeszuje korespondent sztokholmski «Morning Post», według wiadomości z Haparandy granica rosyjsko szwedzka została zamknięta aż do czasu wprowadzenia surowych przepisów co do paszportów.

BERLIN (6 bm. Telegr. pryw.) — Jak dowiaduje się z Genewy «Voss. Ztg.», «Petit Journal» komunikuje, iż para cesarska zachorowała w Tobolsku.

Stan zdrowia cesarzowej budzi poważne obawy.

Za zgodą rządu prowizorycznego posłowi angielskiemu w Petersburgu zostało doręczone dla przesłania dalej pismo odręczne cara do króla Jerzego.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi z Rotterdamu, że Venizelos, który był dotąd zarówno prezesem ministrów jak i ministrem wojny, postanowił złożyć tekę ministra wojny, i zaproponował objęcie jej generałowi Donglisowi.

PARYŻ (5 b. m. W. T. B.) — Hawas komunikuje z Aten, iż zostało zarządzone aresztowanie Lambrosa, ponieważ odmówił on stawienia się przed komisją parlamentarną.

«Temps» donosi z Aten, że z tego samego powodu został również aresztowany Skuludis.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» dowiaduje się z nad granicy szwajcarskiej, że, według sprawozdania parlamentarnego w «Idea Nazionale» na mającym się odbyć posiedzeniu Izby oprócz prezesa ministrów Bosellogo, również i Sonino będzie przemawiał w sprawie wojny.

BERLIN (6 bm. Tel. prywat.) — «Lok. Anz.» donosi z Genewy: Według informacji «Petit Parisien», z Madrytu oczekiwane jest utworzenie ministerjum Maury.

MADRYT (6 b. m. Hawas). — Urzędownie komunikują: Rada ministrów postanowiła dziś znieść stan oblężenia w Hiszpanji.

PETERSBURG (5 bm. P.A.T.) — Konferencja demokratyczna uchwaliła 531 głosami przeciw 241 wybrać 395 członków do **provizorycznego parlamentu.**

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bernu: Według informacji «Dail Mail» z Petersburga, nadzwyczajna komisja demokratycznego kongresu **odrzuca wniosek Kierenskiego co do proklamowania republikańskiej formy państwa** przed zebraniem się rosyjskiej konstytuandy.

PETERSBURG (5 b. m. P.T.A.) — Prezes komitetu strajkowego kolejowców wysłał wczoraj do wszystkich linii kolejowych depeszę na mocy której ze względu na opieszałość, z jaką rząd traktuje sprawę podniesienia płacy, o północy dnia **7-go października cały ruch pociągów, z wyjątkiem pociągów wojskowych i amunicyjnych ma być zatrzymany.**

Wczoraj wieczorem Kierenski ogłosił odezwę do kolejowców, by nie powieźli nieszczęścia ojczyzny przez nierozważny sposób postępowania, lecz poczekać kilka dni, ponieważ sprawa niezwłocznie ma być rozstrzygnięta.

Królestwo Polskie.

Uroczyste nabożeństwo za szkolnictwo Polskie.

«Kurjer Polski» w numerze 269 z d. 2 października pisze:

Wczoraj o godz. 10 rano prezbiterjum archikatedry św. Jana zapełniło się publicznością, złożoną z urzędowych przedstawicieli Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, innych Departamentów b. Tymcz. Rady Stanu i Szkolnictwa, władz okupacyjnych ces.-niemieckich i austro-węgierskich i t. d. W krzesłach zauważyliśmy pp. hr. Hutten-Czapskiego, jako zastępcę p. generał-gubernatora, komisarzy rządu ces.-niemieckiego przy T. Radzie Stanu hr. Lerchenfelda i radcę ziemiańskiego ministerjum spraw zagranicznych posła barona Ugrona, zastępcę naczelnego dowództwa armji austro-węgierskiej podpułkownika von Bolfrasa, wice-marszałka Mikulowskiego-Pomorskiego i wszystkich Dyrektorów Departamentów, nadto prezesa R. G. O. ks. Eustachego Sapiehy, prezesa P. Macierzy Szkolnej ks. Woroniczkiego, naczelnika milicji m. ks. Fran. Radziwiła, rektora politechniki Patschkego, senjora dyrektorów szkół pol-

skich, Wojciecha Górskiego, dziekana Alf. Parczewskiego, prof. Bol. Miklaszewskiego, prof. Tad. Korzona, prof. Handelsmana; przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej z dr. J. Zawadzki i mec. Stan. Libickim, przedstawiciele sądownictwa z prezesami Staniszewskim i Błaszczewskim na czele.

Na parę minut przed godz. 10-tą przybyli ks. Zdzisław Lubomirski i p. Józef Ostrowski z Maluszyna, abyzajając pierwsze fotele, a kiedy wchodzili do presbiterjum, wszyscy obecni powstali z miejsc.

Punktualnie o godz. 10 rano J. E. Arcybiskup i metropolita ks. Aleksander Kakowski w asyście archidjakona w osobie ks. J. Jełowickiego i diakonów ks. ks. kan. Niemiry i prał. Kempńskiego w otoczeniu ośmiu alumnów — rozpoczął uroczyste nabożeństwo za intencję dalszego rozwoju szkolnictwa, przyjętego z dniem wczorajszym przez władze polskie.

W tej chwili potrójny kwartet opery pod wodzą p. J. Lewańskiego zagrział z chóru hymnem «Veni Creator» i znów skoro tylko powstał Jego Ekscelencji ukazała się z drzwi zakrytych, obecni z miejsc powstali.

Ku końcowi nabożeństwa wstąpił na kazalnicy prefekt szkół polskich, ks. kan. Cieplickowski i zaczął:

«Najdostojniejszy arcybiskupie, czcigodni kierownicy szkół! Dożyliśmy czasu, gdy szkoła w Polsce będzie polską nie tylko z języka, lecz i z ducha i z władzy naczelnej. Doniosłość tego zrozumieć zdoła tylko ten, kto przeszedł piekło dantejskie szkoły obcej, do której, pamiętamy, gdy szło dziecko, oblane łzami matki, wzmocniane słowem ojca. Szło tam, by mu zaszczepiano drogą obłudy i kłamstwa nienawiść do wszystkiego, co polskie. Szkoła ta była uragowiskiem pedagogiki. Przed kilkunastu laty powstała szkoła polska i już wychowała pokolenie. Dziś ta szkoła narodowa staje się państwową.

«Ten jest dzień, który uczynił Pan, radujmy się i weselmy zeń!» Ze drzeniem patrzymy na ciężar, jaki bierzecie na siebie. Tym zasłużonym wychowawcom, którzy tu są, zbyt ciężne są rady i wskazówki, ale nie trzeba być Polakiem, żeby nie wspomnieć o prześwietnej Komisji Edukacyjnej, tem pierwszym w Europie ministerjum oświaty, które pozostawiło gotową ustawę, streszczającą się w aforyzmie «uczniom trzeba wychowywać tak, aby jemu było dobrze i z nim było dobrze». To właśnie winno być podstawą wychowania i trzeba w myśl tej zasady prowadzić pracę Komisji Edukacyjnej w dalszym ciągu. Przytaczając słowa posła Moraczewskiego «szkoła winna urabiać ucni na Polaków, a Polaków na obywateli»; zwrócił się kaznodzieja do rodziców, i tu za wzór dał mistyczną rozmowę ojca dziecka ze szkołą (ks. arcybiskup Teodorowicz). Na rodzicach leży obowiązek, oddając dziecko

szkole, nie wypuszczać go ze swej pieczy.

A ty młodzieży, idź za wskazówkami swych kierowników, podejmując tradycję szkół Konarskiego. Młodzieży polska, a podwoi szkół czeka na ciebie duch Ojczyzny naszej! Boże wszechmogący, pobłogosław tym poczynaniom, rozpoczętym modlitwą, spraw, by pochodnia oświaty jasnym płomieniem świeciła i byśmy zamiast «Ojczyznę, wolność racz nam wrócić», śpiewali «Za Ojczyznę, wolność dziękuję ci, Panie!»

Tu znów wszyscy powstałi, a z chóru rozległa się poważna i majestatyczna, a mieszcząca w sobie tyle wspomnień, tyle wzruszeń z czasów, gdy ukradkiem tylko mogła być zaledwie pomyślana — pieśń «Boże, coś Polskę!», która zakończyła uroczystość wczorajszą.

Przekazanie szkolnictwa w okupacji austriackiej.

Pisma warszawskie zamieszczają następujący komunikat biura Wolffa: Jak w general-gubernatorstwie warszawskiem, tak i w okupacji austriacko-węgierskiej zarząd szkolnictwa przechodzi w ręce ustanowionej przez Tymcz. Radę Stanu Komisji Przejściowej.

Odnosne rozporządzenie, wydane na mocy Najwyższego upoważnienia przez generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie, zostało już doręczone Komisji Przejściowej T. Rady Stanu i ogłoszone w wydanej dnia 30-go września XVIII części dziennika rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego.

Aparat zaciągowy.

Po odejściu legionów polskich do Przemyśla, pozostał w Królestwie obok szeregu kursów wyszkolenia i szkół podoficerskich i oficerskich także zredukowany aparat zaciągowy, który obejmuje 32 oficerów i 76 podoficerów i szeregowców.

Obowiązki szefa kraj. inspektoratu zaciągu w Warszawie pełni major dr. Michał Wyrostek.

W sprawie wyższych uczelni.

Na posiedzeniu 9 komisji przejściowej T. R. St., w dn. 1 października, referent spraw szkolnictwa wyższego p. Jan Kucharzewski, przedstawił projekty nowych ustaw Uniwersytetu i Politechniki, oraz poszczególnych wydziałów tych uczelni. Wszystkie te ustawy, po przeprowadzeniu dyskusji, zostały przez komisję przejściową uchwalone.

Nowe przepisy dla studentów, zawierające między innymi warunki wstępne do Uniwersytetu i Politechniki, będą zatwierdzone przez dyrektora Departamentu oświecenia.

Z Warszawy.

O zasadniczą zmianę statutu miejskiego.

«Kurjer Polski» pisze w jednym z ostatnich numerów:

Patent wrześniowy mocarstw centralnych zmienia zasadniczo stosunki polityczne w Królestwie. Mają być utworzone naczelne władze polskie, sprawa samorządności społeczeństwa posunie się niewątpliwie naprzód. Wychoząc z założeń zmiany warunków politycznych w kraju Komisja Statutowa Warszawskiej Rady Miejskiej na ostatnim posiedzeniu Rady wystąpiła z wnioskiem w sprawie zmiany §§ 18, 19 i 28 Statutu Miejskiego, przed ukończeniem nowego projektu Statutu. Zmiany te dotyczą: w § 18 — zamiast wyrazów «Prezydenta mianuje general-gubernator a obydwóch burmistrzów — Szef Administracji — należy wstawić: «Prezydenta, burmistrzów i ławników wybiera Rada

miejska. Prezydenta zatwierdza naczelna władza państwowa polska».

Pozatem w § 18 powinien być wykreślony cały drugi ustęp od wyrazów «ławnicy winni» aż do końca. W § 19 — zamiast wyrazów «Prezesa Rady Miejskiej mianuje Szef Administracji Cywilnej przy general-gubernatorze warszawskim» należy powiedzieć: Prezesa Rady Miejskiej wybiera Rada Miejska». Cały § 19 ma brzmieć: «Rada Miejska składa się z 90 radnych, wybranych przez obywateli na 3 lata. Prezesa Rady Miejskiej wybiera Rada Miejska z pośród radnych miasta».

Rada Miejska wniosła te, uznając ich nagłość, jednomyślnie przyjęła. Prezydent miasta w imieniu naczelnych władz Magistratu oświadczył, iż wraz z przyjęciem wniosku Prezydent i burmistrz złoży swe mandaty do dyspozycji odnośnych władz, przyczem w razie ponownego ich wyboru przez Radę, mandaty owe są gotowi z powrotem przyjąć. Podobne oświadczenie złożył Prezes Rady Miejskiej.

Wraz z przyjęciem powyższych wniosków samorząd lokalny wejdzie na nowe tory rozwoju. Nie będzie to zapewne zmiana ludzi lecz zmiana systemu, odpowiadająca zmianom w ogólnym układzie stosunków politycznych kraju. Akt ten umocni napewno zaufanie społeczeństwa do osób stojących u steru spraw samorządu miejskiego, będzie nowym bodźcem w pracy nad realizowaniem państwa polskiego.

Otwarcie szkoły dziennikarskiej.

«Nowa Gazeta», która od 1 bm. ukazuje się w zmienionej szacie pod redakcją p. Bohdana Straszewicza, komunikuje, że w poniedziałek, 1 bm., odbyło się otwarcie szkoły dziennikarskiej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej T. K. N. Na uroczystość tę złożyły się przemówienia dyrektora szkoły, p. Wincentego Kosiakiewicza i red. St. A. Kempnera o organizacji pism.

Wincenty Kosiakiewicz wyjaśnił słuchaczom znaczenie prasy i rolę dziennikarza, który, — zdaniem mówcy — przeżywa życie bogaciej i pełniej, mając ciągły kontakt ze stawaniem się życia, oraz wyraził nadzieję, że słuchacze, po ukończeniu szkoły, w niepodległej już Polsce, w lepszych będą pracowali warunkach, niż starsze pokolenia czasu niewoli i w gorących słowach zachęcał słuchaczy do pracy.

Red. St. A. Kempner w przemówieniu swym zastanawiał się nad obecnymi warunkami pracy dziennikarskiej, niezbyt pomyślnymi, omówił historię dziennikarstwa wogóle i zapoznał słuchaczy z kardynalnymi podstawami tej dziedziny pracy.

Zebrani obydwu mówców gorąco oklaskiwali.

Stanowisko Centrum Narodowego.

Zebrań Centrum Narodowego, które się odbyło 2 bm., powzięło dwie następujące uchwały:

I.

«Centrum Narodowe wita w ustanowieniu Rady Regencyjnej uosobienie najwyższej władzy państwowej, mającej dać gwarancję, że akt 5 go listopada 1916 r., będący punktem wyjścia dla rozwiązania sprawy polskiej, stanie się realną podstawą dla bezwzględnego stworzenia rządu i armji. Pragnąc, aby zbliżający się kongres pokojowy zastał Państwo Polskie pod względem organizacji już należycie rozwinięte, a sprawę granic wschodnich przy udziale oręza polskiego w myśl interesów narodowych postawioną — C. N. uważa za konieczne, ażeby zarówno Rada Regencyjna wraz z Radą Starą, jak i gabinet ministrów, były zdecydowanie aktywistyczne».

II.

«Legjony Polskie, które oddane były państwu Polskiemu i służyć miały jako kadry wojska polskiego, powróciły pod dowództwo Naczelnej Komendy Armji Austro-Węgierskiej w charakterze korpusu posiłkowego armji».

Spodziewając się, że zarządzenie to i przydział obecny korpusu posiłkowego ma charakter przejściowy i ma przede wszystkim na celu sanację stosunków wewnętrznych, jakie zapanowały w ostatnich czasach w pułkach legjonowych, C. N. ufa, że korpus posiłkowy po dokonanej w nim sanacji zwolniony zostanie Państwu Polskiemu w całości, t. j. bez wykluczenia znajdujących się w nim obywateli austro-węgierskich i stanowić będzie podstawę — kadry dla formowania polskiej regularnej armji na zasadach poboru. C. N. uważa niezwłocznie utworzenie armji polskiej gotowej do akcji czynnej dla poparcia i zdecydowania sprawy granic wschodnich w myśl narodowych postulatów polskich za podstawowy warunek, ażeby pojęcie państwa, niepodległości i rządu w stosunku do Polski nabrały właściwej treści i stały się istotnymi, a istnienie Państwa Polskiego mogło być uważane za zabezpieczone».

Rozdzwięk w Kole międzypartyjnym.

Krakowski «Naprzód» donosi z Warszawy: Na tle przygotowań do wstępnych kroków w kierunku tworzenia przyszłych polskich władz rządowych zarysowuje się coraz większy rozdzwięk w Kole międzypartyjnym. Na stanowisku nieprzejednanym stoją dotychczas tylko narodowi demokraci, natomiast realisci są gotowi pójść za ks. Lubomirskim i arcybiskupem Kakowskim i wziąć udział w pracy tworzenia rządu. Przykład realistów pociągają za sobą i grupę przemysłowców (Grohman, Poznański i t. d.), skupiających się w Kole międzypartyjnym. Nie jest też wykluczonem, że P. P. P. (Roset i inni) też nie utrzymają się na stanowisku dotychczasowem. N. D. byłaby więc osamotniona, co odczuwałaby tem dotkliwiej, że nie jest jednolita w swych poglądach na tworzenie rządu. Mianowicie endecy w okupacji austriackiej (Stekli w Lublinie) bliżsi są pod tym względem realistom, występują za rządem, wojskiem i t. d. Czy wszystkie te rozdzwięki doprowadzą do rozpadnięcia się K. M. P., nie wiadomo, ale o tej ewentualności mówi się coraz częściej.

Sprawy polskie.

Mowa posła Sejdy.

W komisji głównej Reichstagu, podczas obrad nad odpowiedzią niemiecką na propozycję pokojową Ojca św., zabrał głos wice-prezes Koła polskiego, poseł Sejda, i powiedział co następuje:

«Nie mam zamiaru w tej chwili omawiać szczegółowo noty papieskiej i odpowiedzi na nią rządu niemieckiego. Ograniczę się tylko do kilku uwag zasadniczych. Nikt nie zaprzeczy, iż nota Ojca św. ma wysokie znaczenie moralne. Ale w tem właśnie leży też pewna rękojmia, że prędzej czy później zyska ona także znaczenie praktyczne. Jakkolwiek bowiem obecnie jeszcze wyłącznie nieomal mają głos armaty i karabiny maszynowe, to niezawodnie jednak coraz więcej narody ulegają tym właśnie potęgom moralnym, którym Ojciec św. tak wspaniały dał wyraz w swej nocie. I tu z szczególnym naciskiem należy podnieść zasadę, którą zawsze wyznawaliśmy, a którą Ojciec św. postawił na czele, mianowicie: iż na przyszłość w stosunku jednego narodu, jednego państwa do drugiego,

winna rozstrzygnąć nie siła, lecz prawo i sprawiedliwość. A bądź co bądź wysoce znamienym jest fakt, że i rząd niemiecki w swej odpowiedzi tę zasadę uznał».

Panowie! W dyskusji dzisiejszej z kilku stron przykłaśnięto myśli wyrażonej w nocie papieskiej, że Europa mimo straszliwej wojny nie może stać się czczym pojęciem, lecz że narody europejskie po wojnie będą skazane znów na zgodne pożycie ze sobą i że przyszedł pokój winien stworzyć zdrowe i trwałe podstawy dla rozwoju wszystkich narodów. W szeregu narodów europejskich dwudziestopięciomilionowy naród polski doprawdy nie na ostatniem kroczy miejscu. To też naród polski głęboką wdzięcznością przepelniony jest dla Ojca św. za to, iż w nocie swej z szczególnem ciepłem podniósł, że jednym z najważniejszych zadań kongresu pokojowego będzie, tak ukształtować przyszłość narodu polskiego, jak sprawiedliwość tego wymaga, aby w ten sposób stworzyć jedną z podwalin trwałego pokoju dla Europy. — I ufamy, że tak też istotnie się stanie».

Rząd polski.

Gazety berlińskie, powołując się na piotrkowski «Dziennik Narodowy», zamieszczają informację, że kandydaci do rady regencyjnej nie są jeszcze zatwierdzeni. Tymczasem odbywają się rokowania w sprawie oświadczenia, które ma wydać rada regencyjna co do łączności polityki polskiej z niemiecką, oraz co do zaprzestania polityki pasywnizmu w stosunku do Rosji. Oświadczenie to nie napotyka na wielkie trudności.

Obecnie decyduje się kwestja, czy rada regencyjna ma wydać swe oświadczenie w postaci odezwy do narodu, czy też w formie urzędowego oświadczenia do mocarstw. W sferach polskich chętniej jest widziana forma pierwsza.

«Berl. Tag.» zamieszcza następującą listę przyszłych ministrów polskich: ks. Drucki-Lubecki, hr. Ronikier, Łempicki, Ludwik Górski, prof. Mikułowski-Pomorski, Kowalski, Parczewski i gen. Rostworowski. Lista powyższa może oczywiście ulec jeszcze zmianie.

Z koła polskiego w Wiedniu.

«Kurjer Polski» pisze:

Dwukrotne głosowanie na prezesa nie dało, jak wiadomo, wyników. Głosy się rozstrzelały stale tak, że ani p. Witos, ani p. Daszyński nie otrzymali absolutnej większości.

Przyszło przeto do tak jaskrawych starć, że konserwatyści krakowscy opuścili salę obrad.

W ostatnich dniach krąży w Wiedniu pogłoska, że obecnie szanse powodzenia ma dr. Tertil, demokracja. Łącząc ten fakt z rzekomo ujawnioną przez demokratów skłonnością pewnych ustępstw na rzecz lewicy. Dotyczyłoby to głównie sprawy N. K. N. Demokraci, według tych pogłosek decydowałiby się teraz, gdy w Warszawie powstaje rada regencyjna, głosować za rozwiązaniem N. K. N. Należy dodać, że p. Jaworski na ostatnim posiedzeniu raz jeszcze oświadczył, że zachowawcy są za utrzymaniem N. K. N. tylko do chwili, w której powstanie legalny rząd polski w Warszawie.

Zabiegi pokojowe.

Konferencja w Bernie.

O mającej się odbyć w Bernie konferencji pokojowej holenderska «Antiorlograad» donosi co następuje:

«W konferencji wezmą udział delegaci komitetów pokojowych wszystkich krajów, którzy zajmą się sprawą utworzenia Związku Państw w celu uniknięcia dalszych wojen. Zaproszo-

no, prócz tego, znaczniejszych członków Związku Międzyparlamentarnego, «Association International of Law» i innych instytucji podobnych, wezmą również udział osoby, zajmujące wybitne stanowiska w dziedzinie handlu i prawa międzynarodowego.

Konferencja starsza się będzie załatwić trudniejsze sprawy o charakterze politycznym lub ekonomicznym, nie zajmie się jednak ustaleniem warunków, na jakich można byłoby zakończyć wojnę.

Głównymi punktami programu są sprawy: rozbrojenie, prawo wszystkich narodów stanowienia o sobie, i udział ludności w prowadzeniu polityki zagranicznej.

Anglja.

Churchill o dalszem prowadzeniu wojny.

Z Londynu donoszą:

Churchill powiedział dn. 4 b. m. w Izbie:

Nasze myśli z konieczności skierowane są do celu zapewnienia w walce zwycięskiej decyzji. Wszyscy życzymy sobie z całego serca panowania pokoju na ziemi, ale teraz nie czas bynajmniej mówić o pokoju. Znajdujemy się w najważniejszej fazie wojny, kiedy walka narodów jest bardzo natężona i kiedy mogą być zdobyte wszystkie owoce na wszystkie czasy, lub też mogą być w sposób haniebny i z lekceważeniem odrzucone. Nie istnieje żadna różnica pomiędzy pokojem, jaki miał na oku Asquith w swej mowie z przeszłego tygodnia, a tym, jakiego żąda Wilson. Oba te oświadczenia popierane są przez wszystkie wielkie demokracje, pozostające w walce z Niemcami. Nasze cele wojenne są trzeźwe, nie są jednak jeszcze urzeczywistnione. Militaryzm pruski nie jest jeszcze zniszczony.

W dalszym ciągu Churchill oświadczył: Wprawdzie byłoby zbrodnią ze strony koalicji przeciąganie niepotrzebne wojny choćby o dzień jeden, ale więcej niż zbrodnią byłoby zawarcie pokoju przed osiągnięciem głównego celu wojny. Skoro Niemcy decydująco zostaną pobici i stracą zaufanie do swojej formy rządu wtedy nastąpi istotnie moment zawarcia trwałego pokoju. Anglja i Ameryka nie spoczną, póki nie osiągną zasadniczej decyzji. Wojna wprawdzie jest straszna, ale przedłużamy ją nie ze swojej woli. Błędem jest wpadanie w przygnębienie z powodu stanu rzeczy na wojnie. Każda ze stron walczących ma wprawdzie swoje powodzenia, ale zwycięstwo osiągnięte będzie w ostatniej bitwie.

ROSJA.

Surogat parlamentu.

PTA. donosi z dn. 5-go października, że według gazet surogat parlamentu, postanowiony przez demokratyczną konferencję, nie będzie instytucją prawodawczą, lecz tylko ciałem doradczym. W razie potrzeby będzie ona decydowała także sprawy polityki zagranicznej. Parlament ten składać się będzie z 231 członków, pomiędzy którymi będzie 110 przedstawicieli miejskich ziemstw. Rząd będzie musiał periodycznie dawać parla-

mentowi wszelkie informacje co do sytuacji kraju.

Wybory do sejmu fińskiego.

PTA. donosi z Helsingforsu, że podczas wyborów do sejmu fińskiego oddano 30.706 głosów na blok zjednoczonych grup burżuazji, 30.106 na socjal-demokratów, 6.304 na szwedzką partję, 2.621 na partję ziemian i 1.591 na chrześcijańską partję robotniczą.

Nowy poseł w Londynie.

«B. T.» donosi ze Sztokholmu, że szef kancelarii politycznej, b. poseł rosyjski w Belgradzie, książę Trubeckoj, został mianowany posłem w Londynie. Ks. Trubeckoj zastrzegł sobie czas do namysłu.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

«B. T.» donosi, że Sztokholmu, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, przebywający dotychczas w swych dobrach na Kaukazie, przepadł bez wieści. Poszukiwania miejsca jego pobytu są dotychczas bezskuteczne. Ponieważ nie mógł on uciec zagranicę, więc według przypuszczenia przebywa on w Finlandji. W kołach socjalistycznych ucieczka ta wywołała wielkie niezapokojenie.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Jak się dowiadujemy, projektowane od dn. 10-go października zwiększenie porcji chleba do 280 gr. ze względu na świeżo nadesłane duże ilości dobrych kartofli z nowego zbioru, przeprowadzone będzie w ten sposób, że tylko **150 gr.** wydawane będzie w postaci **chleba**, oprócz tego zaś dane będzie jeszcze całe **300 gr. kartofli dziennie**. Kartofle wydawane będą na tę samą kartę chlebową w odpowiednich piekarniach, a nie w sklepach miejskich w cenie po 7.50 marki za centnar niemiecki.

KRONIKA

CALENDARZY.

Dziś: Marka.

Jutro: Brygidy wd.

Pejutrze: Dyonizego.

Wschód słońca—o g. 6 m. 15

Zachód słońca—o g. 5 m. 21.

Z WILNA.

— Z Tow. dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego.

Na opróżnione po zgonie ś. p. Józefa O'Rourke stanowisko prezesa T-wa dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego (Tow. popierania pracy społecznej), wybrany został p. Stanisław Montwiłł. (5)

— **Koncerty kameralne.** Dowiadujemy się, że pierwszy w sezonie zimowym a dwunasty z kolei, koncert kwartetu smyczkowego «mienia Stanisława Moniuszki» (Wanda Bohuszewiczówna, Antoni Kmiec, Mikołaj Salnicki i Franciszek Teborz), projektowany jest przez hr. Ignacego (Halka-Ledóchowskiego) na 9 listopada.

Dzieła Schumana, Schuberta i Beethovena mają się złożyć na program tego wieczoru, w którym, oprócz pianistki p. Szymo-Kulickiej, weźmie też udział wiolonczelista p. Witkowski.

— Z „Lutni“.

Dziś na scenie teatru naszego publiczność wileńska tjrzy pełną finezyjnego wdzięku, wytworną w smaku komedję G. Zapolskiej „Skiz“. Utwór ten dostępny jest i dla młodzieży.

Nadmienić również należy, że «Skiz» nie będzie powtórzony i że przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 6-ej wiecz.

Artyści, biorący udział w «Skizie», zwracają się wreszcie z wielce uprzejmą prośbą do publiczności o łaskawe przybycie na widownię przed rozpoczęciem przedstawienia i o zachowanie ciszy na widowni, gdyż «Skiz» oparty jest na subtelności i półtonach dialogów i zresztą od pierwszej sceny nawiązuje się wielce interesująca treść akcji.

Kasa czynna jest od g. 12 w poł.

— **Otrucie.** Zamieszkała przy ul. Połockiej 11—3 Helena B. truliła się niewiadomą trucizną. Wezwana karetka Pogotowia odwoziła ją w stanie groźnym do szpitala Sawicz. (9)

— **Niedorożone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Julja Sobolewska, Amelia Baniewicz, Marja Suczkowa, Józefa Orzeszko, Anna (Gajka), Szmuel Mizkun, M. Szachenorowicz dla Ch. M. Krawera, Arcimienjew Marja, Falkowska Wiktorja, Gelfeid H., Chasia Krupnik, Lasawicka, I. Z. Michelson, Karol Makorewicz, Józef Marcinkiewicz, Aleksandra Piotrowicz, Bolesław Pietkiewicz, Bronisława Richter, Berl Szifris, Nochem Szapiro, Jadwiga Stangiewicz, Anna Szindarowicz, Kazimira Wojtkiewicz, Abraham Chanes, Elje Berman, Chaje Dejnowski, Bronisława Dubowik, Dora Prosan, Romanowska, Juljan Skwarkowski, Chana Weinstein, Marjanna Urbanowicz.

Romanowowie na wygnaniu.

Los wygnańców syberyjskich przypady w udziale b. cesarzowi Mikołajowi i jego najbliższemu dotyka, rodzinę Romanowów nie po raz pierwszy.

Stara ta rodzina bojarska na lat kilkanaście przed tem, jak młodociany jej członek Michał Teodorowicz stał się carem i założycielem dynastji, doświadczyła przejść najokrutniejszych.

W początkach panowania Borysa Godunowa składała się ona z pięciu męskich przedstawicieli, synów zmarłego w roku 1585 bojara Nikity, brata rodzzonego carycy Anastazji, I-ej małżonki Iwana Groźnego, matki cara Teodora; miał on wielkie znaczenie, sływał z bogactw zebranych po części przez starsze pokolenia rodu, był popularny. Wszystko to przeszło w spadku na pięciu synów: Teodora, Aleksandra, Michała, Wasyla i Iwana.

Borys Gozuow, homo novus, potomek wychrzczonego murzy tatarskiego, zasiadłszy na tronie, niechętnie spoglądał okiem na stare rody kniaziewskie i mniej staré bojarskie, jak Romanowów, widząc w ich członkach pretendentów do tronu. Snuł się u ludu posłuch, że car Teodor, umierając przekazał berło krzyżowi swemu Teodorowi Romanowowi. Wśród możliwych pretendentów do tronu zdawali się Romanowowie być najpoważniejszymi; Godunow miał ich w podejrzaniu i są poszlaki, że nie bez słuszności, byli Romanowowie ludźmi ambitnymi.

W latach 1600—1601 powstaje nad głową Romanowów burza. U jednego z nich, Aleksandra, z donosu rządcy jego Bartenjewa, znaleziono jakieś środki trujące, czarodziejskie, podruczone prawdopodobnie umyślnie, może nie bez wiedzy cara. Zaczyna się proces przeciwko całej rodzinie «izwiesti» cara, zakończony wyrokiem Godunowa w czerwcu 1601 r.

Olbrzymie majątki Romanowów uległy konfiskacie, a członków rodziny i ich powinowatych dotknęły kary surowe. Teodor postrzyżony na mnicha, wysłany został do oddalonego monasteru Antonjewa Lijskiego, żona jego również jako mniszka do jednego z

monasterów w krainie Zaoneżskiej, dzieci ich: 5-letni Michał, późniejszy car i Tatjana wraz z rodziną ich ciotki Anastazji ks. Czerkaskiej, siostry braci Romanowów — nad Białe Jezioro; Aleksander Romanow — aż pod Białe Morze do Ussolje-Łuda, Michał do Nyrobu w krainie Permskiej, Wasyl do Jareńska (dzisiejsza gubernja Wołogodzka), Iwan do Pełymu w dalekim Sybirze; krewni i powinowaci Szestunowowie, Liccy, Reppinowowie i inni również ulegli deportacji.

Los każdego z wygnańców był następujący:

Teodor, wielki bojar, postrzyżony na mnicha pod imieniem Filareta, zamknięty w swym klasztorze pod cerkwią, w celi 2 i pół arszynów długiej a 1 i pół szerokiej, nie mógł zapomnieć o swem dawnym znaczeniu, bolał nad losem dzieci swych i żony i wybuchami szalonego gniewu przerażał czerńców. Był to człowiek w sile wieku, wspaniałej postawy, słynny swego czasu w Moskwie elegant. Uwolnił go pierwszy samozwaniec wyniósł na metropolite Rostowskiego. W dobie «Smutnaho Wremieni» odegrał Filaret dosyć znaczną rolę w latach 1611—1619 przebywał w niewoli w Polsce, w roku powrotu wyświęcony na patriarchę, sprawował wspólnie z synem, carem rządu państwa Moskiewskiego aż do śmierci swej w roku 1633. Syn jego i córka rodzina Czerkaskich i przebywająca z nimi wdowa po Aleksandrze Romanowie już we wrześniu roku 1602 odzyskali wolność; po śmierci Godunowa wypuszczono i żonę Teodora. Zamieszkała ona z synem w monasterze Ipatjewskim w Kostromie znalazło ich w roku 1613 poselstwo, zapraszające Michała na tron.

Aleksander Romanow, bojar, zmarł rychło w miejscu swego zesłania, według jednego z latopisców uduszony, a według pamiętnikarza holenderskiego Izaaka Massy umęczony gorącym w łaźni, dokąd go z małym synkiem umyślnie zamknięto, syn jednak jakoby trafem ocalał.

Michał, okoliczny, sławny siłacz, roku nawet nie przeżył na wygnaniu w Nyrobie, podobno uduszono go czy też umorzono głodem; siedział on w jamie ziemnej; chłopci miejscowi, którzy mu potajemnie pożywienie nosili, surowo ukarani zostali. W cerkwi miejscowej dotychczas pokazują kajdany Michała, wazące z pudry (!)

Wasyl, stolnik, odwieziony został w kajdanach początkowo do Jareńska; po dwóch już jednak miesiącach zapadł dekret przewiezienia Wasyla do brata Iwana, do Pełymu na Syberji; wiozł Wasyla setnik Niekrasow, znowu w kajdanach i dowiózł na miejsce 20 listopada 1601 r. ledwie żywego, z opuchłymi nogami; tu rychło Wasyla rozkuć musiano; dzieląc więzienie z bratem Iwanem we wspólnej izbie, zmarł Wasyl 15 lutego 1602 r. Za nieludzkie z nim postępowanie setnik Niekrasow i «gława» strzelecki Smirnoj-Marmatow pociągani byli do odpowiedzialności.

Wreszcie najmłodszy brat, Iwan, stolnik zesłany do Pełymu, dożył lepszej doli; siedział on przez kilka miesięcy w izbie, przykuty łańcuchem do ściany, nabawił się częściowego paraliżu ręki i nogi, patrzył na śmierć brata Wasyla; wkrótce jednak wysłany został do Ufy, następnie do Niższego Nowgorodu; niebawem Godunow pozwolił mu zamieszkać w dobrach. Wrócił później Iwan do zaszczytów i znaczenia i zmarł w r. 1640.

Światło zesrodkowane

Osram-Azo

Napełnione szlachetnym gazem—do 2000 watów

Nowe modele żarówek:
Osram-Azola.

napełnione gazem,
25 i 60 watów

Prawdziwe tylko z wyprawionym napisem OSRAM na kuli szklanej.

Przy uwolnieniu zesłańców zwracano im, chociaż częściowo, dobra pokonfiskowane.

Dodać tu należy, że lubo lud, nie lubiący Godunowa, przypisywał mu śmierć i cierpienia popularnych Romanowian, to jednak zdaje się być to nie całkiem słusznym, istnieją bowiem dokumenty, świadczące o tem, że car Borys zalecał względne traktowanie więźniów, zniecali się nad nimi wykonawcy na własną rękę.

W połowie wieku XVIII znówu kilka osób, należących do rodziny Romanowów (po kądzieli) na dalekiem się wygnaniu znalazło.

Elżbieta Piotrówna wyniesiona w r. 1741 przez jedną z tak czestych w historii Rosji w wieku XVIII rewolucji pałacowych na tron, wyprawiła na zesłanie małego cara Joana VI (ur. r. 1740) wraz z rodzicami jego: ojcem Antonim-Ulrykiem, ks. Brunświku (ur. r. 1714), matką Anną

Leopoldówną (prawitielnica), ur. r. 1718, wnuczka Joanna V, cara (brata starszego Piotra Wielkiego) z najstarszej jego córki Katarzyny, poślubionej ks. Meklemburskiemu, oraz rodzeństwem.

Miano rodzinę wysłać zagranicę, lecz zmieniono projekt i pokrótkiem areszcie w Rydze, Ujść Dźwińsku i Ranenburgu wysłano wszystkich w r. 1744 do miasta Cholmogory, gub. Archangielskiej. Osadzono ich pod strażą w małych domkach, otoczonych wysokim częstokolem. Anna Leopoldówna umarła w r. 1746; pozostał mąż, synowie: Joann, b. cesarz, Piotr, ur. r. 1745. Aleksy r. 1746, córki: Katarzyna ur. r. 1741 i Elżbieta ur. r. 1743. Ex-cesarza przewieziono w r. 1756 do Szlisselburga, gdzie pozbawiony towarzystwa ludzkiego zapadł umysłowo; w r. 1764 zabito go wskutek zamiaru ucieczki, uplanowanej dlań przez oficera straży Miro-

wicza. Katarzyna II wstąpiwszy na tron proponowała wolności Antoniemu-Ulrykowi dwukrotnie lecz nie chciał opuścić dzieci. Zmarł w Cholmogorach, ociemniały, w r. 1774. Dzieci jego w r. 1780 wskutek prośby ciotki, siostry Antoniego-Ulryka, królowej duńskiej Juljanny-Marji wolność uzyskały i w Danji zamieszkały. Rodzeństwo ex cesarza było skarłatem cieleśnie i umysłowo.

Wreszcie wspomniemy tu o legendzie, dotyczącej osoby cesarza Aleksandra I.

Według legendy tej, Aleksander I nie umarł w r. 1824 w Taganrogu lecz dobrowolnie usunął się z widowni.

Teodor Kuźmicz, zmarły w r. 1864 w Tomsku, w wieku lat około 87, przebywający na Sybirze od r. 1837, gdy go obito knutem w Krasnoufimsku, gub. Permskiej i skazano na deportację za włóczęgostwo, starzec

świętobliwy, czczony powszechnie przez ludność, za cudotwórcę uważany, miał być Aleksandrem I.

Rzeczywiście, Aleksander I nosił się z zamiarem opuszczenia tronu, z drugiej strony, tajemniczy starzec miał rysy twarzy podobne do cesarza Aleksandra (poznał go jakoby zesłany za jakieś wykroczenie lokaj pałacowy), robił wrażenie niezwykle, odznaczał się jakąś majestatycznością, wyrażał się o swej przeszłości zagadkowo; nie należy jednak zapominać, że w ostatnich latach swego panowania Aleksander I, lubo nie doszedł jeszcze lat 50, był człowiekiem chorowitym, gasnącym; wątpliwem jest więc bardzo, aby w tak odmiennych, ciężkich warunkach, przeżył on mógł jeszcze lat kilkadziesiąt.

A. Jedziewicz.

KINEMATOGRAF

„Helios“

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

MARSZ,

wstęp przedstawienia.

Kronika tygodniowa

ciekawe z natury.

W sobotę i niedzielę początek o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej. Koniec przedstawienia o g. 11-ej wieczór.

Program na 6-9 października 1917 r.

„ŚMIERTELNY SROK“ „Pośpieszny ślub“

dramat w 5 aktach. Poszczególne sceny obrazu wzbudzają wielkie zaniepokojenie.

komedja w 3-ch częściach z udziałem **ANNY MÜLLER-LINKE.**

Wejście do kinematografu jest wolne dla wszystkich cywilnych.

TEATR POLSKI pod kierown. T-wa artyst. „Lutnia“.

Ś-to Jerska 8.

Dziś, w niedzielę, 7 października 1917 r.

„SKIZ“

komedja w 3 akt. Gabrijeli Zapolskiej.

POCZĄTEK O G. 6-ej WIECZOREM.

Kasa czynna jest od g. 12-ej w poł.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X 4 złote medale i inne nagrody.

12 prawdziwych fotografii tylko za 1 r. 50 k.

Nadwornik fotogr. **Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljanska 5.** Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Milejkowski, Wielka 70** obok mag. Alszwanga.

Koza do sprzedania 7-miesięczna. II Słomianka 11, Gintowt. 838

Warsztat ślusarsko-tokarski

b. Towarzystwa Opieki nad dziećmi, Mała Pohulanka 8, wykonywa roboty w zakresie fachu wchodzące, reparaacja maszyn i t. p. 848

Opal wyborowy. Alexandrowicz. Mostowa 12 m. 19, od g. 1-3 pp. 861

Były urzędnik zarządu miejskiego błaga o jakąkolwiek pracę dla siebie i żony. Przyjmie każde zajęcie. Żona może szyć, doglądać chorego, zarządzać gospodarstwem. Zgadzają się na wyjazd. Połocka 5-2, Medeksza, od 3-5 pp. gr

Za połowę ceny sprzedam kwiaty i obrazy. Mostowa № 7-4, od 2-6 pp., Romanowicz. 868

Praktyczna i pracowita ochmi-strzyni błaga o pracę, zna się dobrze na kuchni, może wyjechać na wieś. Mały Nowoświecki zauł. № 3 m. 4, Macuńkiewicz. 860

Kupuję dywany perskie. Płacę najwyższe ceny. Wileńska № 30-14, od 10-11 r. i od 3-5 pp., Gurewicz. 858



Do sprzedania umeblowanie stołowego i sypialnego pokoju. Makowa № 15 m. 13, S. Biskupski. 879

Służącego bez rodziny, znającego swój fach, trzeźwego uczciwego i pracowitego poszukuję na wieś. Alexandrowicz, Mostowa 12 m. 19, od g. 1-3. 876

Wypożyczalnia książek **E. Rutkowskiej** przy ul. Mostowej № 5-7, czynna jest codziennie od 10 rano do 6 wiecz. 866

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to: Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, okularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankety, klepsydry i t. d. Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.

Króliki stare i młode są do sprzedania tanio. Garbarska № 1, piekarnia, Kondratowicz. 875

Księgarnia J. Zapaśnik ma na składzie i poleca następujące dzieła s. p. ks. Jana Kurozewskiego:

- Gospodarz i sługa wobec prawa Bożego, wyd. II . . . M. —,60 f.
- Ja Matka pięknej miłości. Nabożeństwo Majowe ku pożytku rodzin chrześc., wyd. II . . . M. —,60 f.
- Konferencje i nauki rekolekcyjne, cz. II, dla osób świeckich M. 1,60 f.
- Opowiadanie o dziejach Chrześcijaństwa na Litwie i Rusi. Cz. I — Od Chrztu Litwy do końca XVI wieku . M. 1,80 f.
- Pamiętka uroczystego poświęcenia pomnika i statuy św. Jacka w Wilnie na przedm. Południowej 1843 roku 22 sierpnia . . . M. —,30 f.
- Rozmyślenia o tajemnicach Różańca św. na każdy dzień m. października, wyd. II powiększone . . . M. —,80 f.
- Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju, 2 tomy . . . m. 12,—
- Kazania przygodne, cztery tomy . . . m. 11,50
- Biskupstwo Wileńskie od jego założenia, aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa djezezi Wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych . . . m. 7, w opr. m. 10,—
- Kazania świąteczne . . . m. 3,—
- Konferencje dla kapłanów, wypow. na rekol. kapłańskich 1913 r. w semin. Wil. . . m. 1,70
- Wykład Przenajśw. Ofiary Mszy św. w 30 naukach niedzielnych . . . M. 3,— f.

Okazyjnie 874 jest do sprzedania wspaniałe tumanowe, nowe boa z mufką. Od g. 1-3, Ofiarna № 2-14, Römerowa.

Szewcy 877 potrzebni do roboty nowej i reparaacji. Zarobek dobry. Ostrobramska № 18, [pomiędzy mostem a Ostrą Bramą, Wincenty Pupiało.

„Dziennik Wileński“

stare numery za czas od 1 lutego do 31 marca 1916 r. o ile kompletne i w dobrym stanie kupi

„Weltkriegsbücherei“ Berlin W. 35, Potsdammerstr. 121. 47

Potrzebna panna do sklepu spożywczego, umiejąca mówić po niemiecku. Wileńska 26 m. 7, Mołodecki, 854

Do wynajęcia mieszkanie, składające się z 6 pokoi i kuchni. Wileńska № 32-2, J. Kaczyński. 855

Do robót 850 na ogrody potrzebne są robotnice i wyrostki, 2 m. dziennie i dwa razy zupa. Dzielnia 38, hr. Krasicki.

Króliki belgijskie są do sprzedania rozmaitej wielkości po cenach niskich. Popowska № 26, Żukowski. 869

Oddam pokój bezpłatnie z oddzielnym wejściem starszej inteligentnej osobie. Ś-to Jerska № 43-3, Łastowska. 867

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14-4.

„POWŚCIGAŁIWOŚĆ I PRACA“, zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.

Pracowni:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstarunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarnstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całokowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reparaacja i pobiałe naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podrózne, dla domowego użytku oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszwach.

Adres: **Stefańska 41-37.**

Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.